

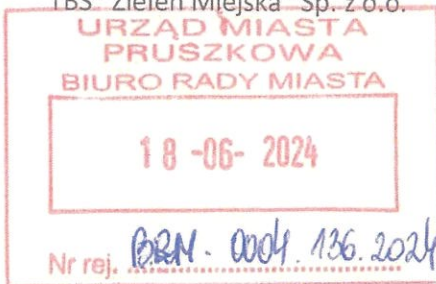
DO GABARYTÓW 21.06.2024

[Signature]

Pruszków dn. 18.06.2024 r.



Pracownicy
TBS "Zieleń Miejska" Sp. z o.o.



Do

Prezydenta Miasta

oraz

Radnych

Urzędu Miasta Pruszkowa

Szanowni Państwo

Zwracamy się do Państwa z prośbą o pomoc. Jesteśmy pracownikami TBS „Zieleń Miejska” Sp. z o.o. bardzo lubimy swoją pracę, cieszymy się z każdej pochwały i faktu, iż mieszkańcy są zadowoleni z naszej pracy, jest to jedyną i najważniejszą motywacją. Kochamy nasze miasto i staramy się o nie dbać. Od dłuższego czasu nie mamy już z kim rozmawiać w naszej firmie. Kierownik i oraz koordynator bagatelizują nasze sprawy, nie chcą z nami rozmawiać gdy mówimy, że mamy zaległości w terenie, typu przycinka drzew, krzewów i inne prace porządkowe. Z Panią Prezes w ogóle nie ma kontaktu. Traktuje nas, pracowników fizycznych jako gorszych ludzi, twierdząc żeby jej nic nie mówić np. o mnie , gdyż nie może słuchać, nie dopuszcza do spotkań z pracownikami fizycznymi. Podczas jednego spotkania (przez tyle czasu) i próbie rozmowy do jakiej udało nam się doprowadzić w ogóle nie słuchała naszych argumentów, wniosków, pytań kierując wszystko do koordynatora i kierownika twierdząc, że z nimi mamy rozmawiać za jej zgodą. Jest dla nas pracowników niemiła opryskliwa i bezczelna. Pracownicy fizyczni nie mają dostępu do pomieszczeń socjalnych, posiłki w czasie przerwy śniadaniowej 15 minut na cały dzień pracy (w poniedziałki przy pracy 10 godzin również) spożywają w szatniach. Pracę kończą o godz. 16.00 czy odpowiednio o 18.00 lub 14.00 i o tej porze mogą przyjechać z terenu, brak jest czasu na rozpakowanie i przygotowanie sprzętu do pracy na kolejny dzień. Zgodnie z ogłoszeniem nieprzestrzegania tych zasad będą wyciągane konsekwencje finansowe . Od dłuższego czasu od koordynatora J i otrzymywaliśmy puste karty pracy z zleceniem na dzień bieżący który twierdził, że mamy sami sobie zorganizować pracę i uzupełnić karty. Po długich i ciężkich dyskusjach z Panem J i kierownikiem i „ gdzie niejednokrotnie koordynator dzwonił do mnie o godz. 7.00 rano z zapytaniem „f co dziś robimy?, udało się doprowadzić do tego, że otrzymujemy karty pracy z adresami prac do wykonania. Niestety w związku z faktem, iż koordynator niema w ogóle orientacji i brak jest zaangażowania z jego strony w pracę jaką wykonuje często otrzymujemy dzień po dniu te same adresy, lub adresy z zadaniem które nie jest do wykonania (adres wskazany do wywiezienia gabarytów, gdzie jest brak gabarytów do zabrania). Są to adresy z terenu gminnych jak i należących do TBS, czy wspólnot. Zabroniono nam pracownikom terenów zielonych, jak było to wcześniej praktykowane robienia zdjęć w terenie dokumentujących naszą pracę. Koordynator . zabronił nam zgłaszania usterek, które

zobaczymy w terenie. Wcześniej praktykowaliśmy to w ten sposób, że gdy zobaczyliśmy jakąś usterkę robiliśmy zdjęcia i przesyłaliśmy je do koordynatora który następnie informował administratora oraz zlecał jako zadanie do wykonania na następne dni. Oszczędzało to czas pracy wszystkich jak i koszty np. paliwa i eksploatacji samochodu służbowego pozwalając ponadto na szybki i konkretny system działania. Nadmienię również, iż administratorzy nieruchomości głównie gminnych zmieniają się co miesiąc w zasadzie, my pracownicy nie nadążamy za tymi zmianami nie mówiąc już o mieszkańcach do kogo jako administratora mogą się zgłaszać z problemami. Koordynator wymusza pewne zachowania pracowników, buntuje ich przeciwko sobie wzajemnie. Gdy ' ' który przeszedł zawał i po długim zwolnieniu wrócił do pracy, koordynator nie skierował go na dotychczasowe stanowisko pracy (pomoc hydraulika), ale do pracy najcięższej do mojego zespołu i wydał mi polecenie abym „dojechał” co jest niedopuszczalne i nieludzkie. Sam jeździłem z w teren gdzie ja również jestem po zawale i trepanacji czaszki z ciągłymi problemami z ciśnieniem. Od momentu gdy nie chciałem podpisać według mnie nieprawdziwych oświadczeń jestem zastraszany i nagabywany. Nasiliło się wszystko z chwilą gdy odmówiłem polecenia „dojechania” kolegi w dość dziwny sposób raptownie do TBS „Zieleń Miejska” sp. z o.o. wpłynęła anonimowa notatka z zarzutami nieodpowiedniego mojego zachowania względem pozostałych kolegów, zarzuty rzędzenia się itp. Na podstawie anonimowej notatki została uruchomiona procedura antymobbingowa, są przesłuchiwanie pracownicy, koordynator wraz z audytorom przeprowadzają kontrolę nie prac, ale mojej obecności w terenie w miejscu pracy w dniu gdzie przebywałem na urlopie wypoczynkowym który wykorzystałem na wizytę lekarską z nieuleczalnie chorym dzieckiem, gdyż bałem się wziąć zwolnienie lekarskie aby nie dać pretekstu do zwolnienia mnie z pracy na co nie mogę sobie pozwolić mając na utrzymaniu troje dzieci, w tym jedno nieuleczalnie chore (takie sytuacje nie miały miejsca do tej pory). W przedmiotowej notatce był zarzut, iż rządze się i rozkazuje pracownikom, co jest nieprawdą i pomówieniem. Jako wieloletni pracownik z doświadczeniem czuje się odpowiedzialny za zespół i wykonywaną pracę zwłaszcza z uwagi na to, że gdy jest coś wykonane niepoprawnie w terenie zawsze koordynator oraz kierownik (zgłasza to do mnie dając mi do zrozumienia, że ja wykonałem to nieprawidłowo lub nie dopilnowałem. Z drugiej strony koordynator wraz z kierownikiem zabronili mi zwracać uwagę koledze gdy zrobi coś nieprawidłowo, choć później ja dostaje za to reprimendę. Ponadto koledzy młodszy stażem korzystając z mojej wiedzy i doświadczenia w związku z faktem, iż otrzymywaliśmy puste karty lub z powtarzającym się tym samym adresem pytali się mnie po prostu co mamy robić?, jak zorganizować sobie pracę, tak aby było wszystko wykonane ponieważ na przełożonych nie mogli liczyć. Ratowałem sytuację chroniąc nas jako zespół, a także brak kompetencji koordynatora. Postarałem się również wywalczyć dla pracowników fizycznych w okresie zimowym aby otrzymywali ciepły posiłek. Zawsze starałem się stawać w obronie współpracowników, czego dowodem był fakt, iż pracownicy namawiali mnie abym był przedstawicielem związków zawodowych, niestety w późniejszym czasie koordynator zabronił ich utworzenia. Zorganizowałem również dobrowolną zbiórkę pieniężną dla kolegi który z przyczyn formalnych nie mógł otrzymać premii świątecznej . Jest bardzo wiele takich moich pomysłów jak np. wykorzystywanie piachu starego z piaskownic do napełniania skrzyń na piach w terenach gminnych czy też należących do TBS po to aby wykorzystać go zimą do posypywania chodników. Wiele też moich pomysłów koordynator przedstawiał jako swoje, nie miało to dla mnie znaczenia póki mogłem pracować i wykonywać pracę którą lubię na rzecz naszego miasta. Jest wiele zachowań międzyludzkich kiedyś, w porównaniu do obecnych gdy pracownicy są zastraszani, zaszczuwani i buntowani przeciwko sobie wzajemnie. Efektem tego typu zachowania ze strony przełożonego jest fakt, iż pracownicy nie tylko fizyczni nie wytrzymują presji i korzystają z porad psychologa i zwolnień lekarskich, lub gdy mają tylko możliwość zmieniają pracę. Zachowania takie ze strony osób nadzorujących TBS „Zieleń Miejska” Sp z o.o. prowadzi do ogromnych zaniedbań i niszczenia wizerunku naszego miasta. My pracownicy, a zarazem

mieszkańcy Pruszkowa nie możemy już spokojnie na to patrzeć , chcemy swoją bardzo ciężką pracą zadbać o mieszkańców ich komfort życia i nasze miasto. Koordynator zastrasza pracowników (efektem tego jest fakt, że tak mało osób podpisało to pismo) tym, że np. nie zostanie przedłużona umowa o pracę z pracownikiem, choć wcześniej koordynator wraz z kierownikiem poinformowali kolegę, iż otrzyma kolejną umowę (chyba już 5 z rzędu). Inny pracownik, któremu w tym samym czasie kończy się umowa już otrzymał nową umowę, ale nie pracuje on w moim zespole. Koledzy którzy współpracują ze mną są jakby karani i zastraszani z chwilą gdy napisali pismo do pracodawcy, że nie zgadzają się z zarzutami skierowanymi pod moim adresem znajdującymi się w anonimowej notatce. Efektem tego jest zabranie premii półrocznej mi i koledze ze mną współpracującym (trzeci kolega z naszego zespołu otrzymał premie wykonując tą samą pracę co my) tłumacząc to faktem, iż w dzień w którym otrzymaliśmy już paski z kadr z wynagrodzeniem (czyli pieniądze już zostały wypłacone na konto) był telefon z MZO, iż za długo przestajemy w jednym miejscu po załadowaniu ok. 2 ton gabarytów .

Szanowny Panie Prezydencie oraz Państwo Radni bardzo chcemy dbać o nasze miasto prosimy pomóżcie nam w normalny sposób czysto ludzki pracować i wykonywać tą pracę którą lubimy. Miło nam słyszeć podziękowania od mieszkańców i cieszy nas efekt naszej ciężkiej pracy, którą chcemy dalej wykonywać.